

Teatry

Szkolny Klub Gimnazjalista-Artysta (Radziechowice-Ładzice)

Debiutuje na ŁÓPTA. Nominację do Przeglądu zdobył na IX Przeglądzie Małych Form Teatralnych w Miejskim Domu Kultury w Radomsku w 2012 r., otrzymując tam 3 miejsce. Dotychczas zespół zrealizował 6 spektakli. Jak mówią, zajmują się teatrem, bo w ten sposób: *kreatywnie spędzają wolny czas.*

INSANIS Łódzka Grupa Teatralna PaT

Działają w ramach Programu Rządowego *Razem Bezpieczniej-Profilaktyka a TY*, przy współpracy z Komendą Miejską Policji w Łodzi, realizując warsztaty artystyczne dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej. W ramach zajęć powstają spektakle teatralne oraz programy artystyczne, których zadaniem jest m.in. profilaktyka uzależnień. Zrealizowane spektakle młodzież prezentuje publiczności rówieśniczej - szkoły, domy kultury i.in. w województwie łódzkim i całym kraju. Obecnie ich działanie jest współfinansowane przez Zarząd Województwa Łódzkiego. Miłość do teatru skupia grupę ok. 25 osób z różnych szkół w Łodzi i województwie łódzkim.

Insanis Łódzka Grupa PaT powstała w styczniu 2010 r z inicjatywy KM Policji w Łodzi i Teatru Piccolo w Łodzi, działa więc już trzeci rok i skupiła młodzież w wieku od 14-21 lat, stała się też zintegrowanym, bardzo zżyтым ciałem. W grupie -obecnie 25-u osób osiągnięto wspaniałe rezultaty w zakresie integracji młodzieży pochodzącej z różnych środowisk i w różnym wieku, bardzo dobry kontakt emocjonalny z instruktorami oraz ogromne zaangażowanie młodzieży w działania charytatywne niosące pomoc osobom uzależnionym i ubogim, a także wspieranie się emocjonalne w ramach grupy. Ramach zajęć wykonywane są ćwiczenia dykcji, emisji głosu, elementarne zadania aktorskie, pracę nad interpretacją wiersza i prozy. Udało się nam rozszerzyć zakres edukacji o taniec klasyczny poprzez pozyskanie tancerzy Annę i Krzysztofa Kulików, którzy w każdą sobotę przekazują podstawowe informacje na temat tańca klasycznego, kształtując sprawność fizyczną naszych podopiecznych.

*Mamy pomoc organizacyjną i transportową od KM i KW Policji w Łodzi, która nas wspiera nieustannie, ułatwiając docieranie ze spektaklami do widzów. Obecnie trwają próby do spektaklu *Wybieram życie.**

Działają w Ośrodku Teatralnym ŁDK od września 2008 roku. Pracuje w oparciu o metody wielkich twórców systemów

aktorskich: Konstantego Siergiejewicza Stanisławskiego, Michaiła Czechowa, którzy postawili sobie za cel uwypuklenie prawdy w wypowiedzi scenicznej. Zespół realizuje to w myśl następującej opowieści...

Każę się adeptce sztuki aktorskiej zagrać sytuację, w której szuka ona wpiętej w kurtynę szpilki (nie wiadomo, w którym miejscu). Dziewczę pokazuje całą gamę min, gestów, westchnień, wściubia nos we fałdy - no po prostu, wypisz, wymaluj, kreskówka Warner Bros. Następnie każę się dziewczęciu pójść do garderoby. W tym czasie na scenie nie dzieje się zupełnie nic. Prosi się dziewczę ponownie i wciska mu się kit,

że przed chwilą

w kurtynę naprawdę została wpięta szpilka i że ona kategorycznie musi ją znaleźć, bo to ważny test jej zdolności itd.

Dziewczę szuka więc - z takim zapałem, tak szczerze i autentycznie, z taką prawdą w oczach i gestach, tak sugestywnie,

że oczu od niej oderwać nie można!

PST jest teatrem małych form, otwarty na pomysły z zewnątrz. Do współpracy zaprasza wszystkich, którzy mają pomysł na własne zaistnienie na scenie i chcą zrealizować swój projekt we współpracy z teatrem, pod kierownictwem doświadczonego instruktora Przemysława Sowy.


Teatr Tańca PRO



TT PRO został założony przez Katarzynę Martykę. W Ośrodku Teatralnym ŁDK od 2004 roku. W 2007 r. kierowaniem pracami zespołu zajęła się Magdalena Paszkiewicz.

Czym jest PRO? *Pracownik Ruchu Otwartego*, w której otwarty na bodźce wewnętrzne i zewnętrzne umysł uruchamia Ciało. Posługujemy się techniką tańca współczesnego, improwizacją i improwizacją kontaktową (*contact improvisation*) oraz ruchem nieformalnym czy gestem. Kładziemy największy nacisk na rozwój świadomości ciała, a także na budowanie relacji między aktorami / tancerzami. Szukamy własnego języka komunikacji z widzem.

Inspiracją dla ruchu może być wszystko: dźwięk, kształt, partner czy też własna niewytłumaczalna potrzeba. Inspiracją dla spektaklu jest człowiek - z jego emocjonalnością, potrzebą więzi i strachem przed nią, z jego pragnieniem zrozumienia świata i stereotypowością, z jego ułomnościami w człowieczeństwie - każdy z nas.

 Niełatwy jest żywot teatru amatorskiego. Wszystko zaczęło się w Śródmiejskim Forum Kultury, gdzie niegrzeczni

Dziewięćsiłowcy zapragnęli stanąć na własnych nogach. Powstała Grupa Teatralna *Sfumato*. Jak się okazało niełatwo jest

zrobić spektakl w 9 osób bez reżysera. Wtedy każdy chce nim być, a jak nim wszyscy są - to nie jest nikt.

Tak przynajmniej wydawało się większości.

Efekt spektaklu *Kalifornia* nie był powalający, ale dla nas pocieszny. W końcu gramy po to aby próbować, tak?

Nie wszyscy podzielali nasze zdanie więc musieliśmy porzucić nazwę *Sfumato* i z czasem także ŚFK.

Poszukiwania zakończyły się w ŁDK-u, gdzie zrozumiał nas Marcin Wartalski i Joanna Pyziak.

Bynajmniej to nie koniec naszej opowieści. Kolejny scenariusz. Później jego zmiana. Potem zmiana w składzie zespołu. Następnie korekta scenariusza i kolejna w składzie zespołu... i została się nas czwórka z rozpaczliwą potrzebą zrobienia czegoś. A że miało być i sprawnie i solidnie, to sięgnęliśmy po tekst scenariusza filmowego Piotra Maszorka. Piotrek film zaczął już szykować więc połowa roboty za nami (naiwne, prawda?). Z nowym zapałem rzuciliśmy się na nowe wyzwanie. Spektakl ukończono. Ba! Nawet wystawiono! *Historia Kilku Związków*, zawiła i kręta, z jednej strony pokazała nas w każdej postaci - a to że *kogo my tak właściwie kochamy?*, a to że *my także geje*, a to że *szukamy siebie na*

scenie i jak zwykle wydaje nam się żeśmy oryginalni. Tylko z tą oryginalnością to nie do końca nam wyszło. Fabularnie - przesadnie skomplikowanie, teatralnie - za słabe aby przebić *fabularnie*. No to co? Uczymy się dalej. Najpierw mała operacja plastyczna. Zmiana twarzy. Nie to że stara twarz była brzydka. Po prostu ukończyła studia i czasu już tyle nie miała. Pojawiła się młodsza. A i tematycznie też się *odmłodziliśmy*. Pierwszy spektakl przesadziliśmy, drugi uprościliśmy. Opowiedzieliśmy bajeczkę prosto. Udało się. *Kroiciel Bułeczek* spodobał się bardziej od *odmieniania słowa Kocham przez przypadki*.

Próby stały się warsztatami. Zwolniliśmy tempo - nie gonimy premiery, zamiast tego uczymy się pracować. Tym nieśmiały, uczymy krzyczeć. Tych krzyczących, uczymy szeptać. Premiera premierą, ale jeśli będziemy żałowali prób, nie ma sensu tego robić. A materiał dobieramy tak żeby nam było ciekawie. Taki jeden co teraz studiuje aktorstwo chciał się zmierzyć z *Toksynami* Krzystofa Bizio. Na początku ambitnie, jak najmocniej w tekście. Im bliżej premiery tym bardziej byliśmy zainteresowani tym, co się dzieje między nami, przywiązanymi do krzeseł. *Why so serious?* To tylko teatr. Nie skrzywdzę cię na scenie. Dlaczego więc się boisz?

✘ "**Ab'TEATR** jest wymyślony - co dla nas oznacza operację intelektualną a nie tylko zabawę z wyobraźnią - jest wymyślony od podstaw wyobrażenia o tym czym jest doświadczanie teatru, od owego ab'owicznego jaja. Poznajemy zjawisko teatru od podszewki, od pierwszych prób, od źródeł niezaspokojonej potrzeby estetyzacji. Nasze pierwsze spotkanie oparliśmy na doświadczeniu przepaści jaka dzieli codzienność od sztuki. Sztuki, która dotyczy nas bezpośrednio (w działaniu, w teatralnej ekspresji), ale tworzonej z myślą o odbiorcy. Chcemy pokazać to, co wszyscy ukryliśmy za parawanem konwenansu, unifikacji kulturowej, schematów postaw i zachowań, by sięgnąć znacznie głębiej, dotrzeć do podstawowych emocji. Jest to żmudna i trudna praca, tym bardziej intrygująca. Jej efekty wydobędą najszczerze i najprawdziwsze doświadczenia, słowo spotkanie znów stanie się aktualne. Pogrzebiemy w strukturze własnych wyobrażeń, w głęboko skrywanych pokładach wrażliwości, którą naiwnie zachowywaliśmy na inne (może lepsze) czasy. Bo to niepopularny ciężar, obłożony przekleństwem smutku wynikającego z upadku ducha, a jednocześnie wciąż śmieszny i groteskowy, gdyż nazbyt często ujmowany w niedoskonałym rozpoznaniu rzeczywistości. Może nawet pozbawimy codzienność atrakcyjnej patyny popkulturowości, wynikającej z niewiedzy, braku zaufania we własne możliwości, może wspólnie przeskoczmy z niedoskonałości w doskonałość."

Grupa ab'TEATR

Teatr Trzcina (Tomaszów Mazowiecki)

Działa od 5 lat. Bierze udział w corocznych Nocach Muzeum oraz licznych festiwalach i przeglądach. Na koncie ma 6 realizacji scenicznych. Zespołem kieruje Karina Góra. Autorskie spektakle K. Góry prezentowane były podczas przeglądów i festiwali w kraju i za granicą.

*Szczególną jest dla nas nagroda dziennikarska oraz objęcie opieki medialnej podczas ostatnich Konfrontacji w CKM w Łodzi za spektakl *W dłoni Przeznaczenia?*, wyróżnienie w BEST w Będzinie w 2011 za spektakl „Sen lalkarza”.*

Teatr Gęsi i Róże

Historia naszego teatru nie jest zbyt długa. W naszym repertuarze obecnie znajduje się jedno przedstawienie, ale mamy nadzieję, że to dopiero początek. Każdy z nas do tej pory działał w różnych projektach artystycznych, a ponieważ znaleźliśmy się wcześniej postanowiliśmy zrobić coś

wspólnie.

Teatr, który zrodził się z połączenia pasji i przyjaźni. Pewnego dnia czwórka znajomych o różnych doświadczeniach życiowo - artystycznych postanowiła, że odtąd - poza spotkaniami towarzyskimi, przyświecać będzie im jakiś wspólny cel. Tym wspólnym celem okazała się sztuka. Sztuka realizowana według spójnej, wspólnej wizji. Wcześniej każde z nas brało udział w różnych projektach teatralnych które satysfakcjonowały w większym lub mniejszym stopniu. Słowo, muzyka, film - tworzywa, które są podstawą i które wędrowały za nami drogą naszych zainteresowań. Scaliliśmy je w jedno i tak powstały Gęsi i Róże. Publiczność, scena, blask światła okazały się motorem, bez którego w życiu jest zwyczajnie pusto. Ktoś mądry kiedyś powiedział, że *nawet najwspanialszy teatr będzie niczym, jeśli jego sztuka nie stanie się udziałem innych. Teatr nie tylko ofiaruje; teatr i ofiaruje, i bierze.*

Zabrał nam (reżyserom, odtwórcom ról) czas, płytkie przyjemności, może trochę życia prywatnego i niech każdy sobie dopisze do tej listy co tylko chce. Mimo to, dzięki przekonaniu o słuszności tego, co robimy z czterech ust usłyszycie: *warto było!*

Teatr Gęsi i Róże

✘ Powstał w 1991 roku w Łódzkim Domu Kultury z potrzeby tworczej kilku młodych osób - uczniów łódzkich szkół oraz teatrologa i aktorki Teatru 77 - Teresy Radzikowskiej. Podstawą działalności były i są zajęcia warsztatowe prowadzone między innymi metodą *dramy*. Od początku praca przebiegała dwutorowo. Z jednej strony zajęcia edukacyjne, z drugiej realizacja spektaklu. W pierwszym okresie największymi osiągnięciami były adaptacje powieści np. *Pałacu Lodowego* i inscenizacje utworów Tadeusza Różewicza, Zbigniewa Herberta.

W 1996 roku nastąpił przełom w pracy - część grupy odeszła, a najwytrwalsi zaczęli pracować metodą improwizacji zbiorowej nad tekstem *Moja głowa była młotem kowalskim*. Tekst ten, stanowiący odpowiednik teatralnego strumienia świadomości, pomógł wyartykułować prawdę o świecie poprzez ostrą, nowatorską formę. Podkreślano to w recenzjach, w gazetach, omówieniach spektaklu. Po premierze dewizą teatru stają się słowa Gertrudy Stein: *trzeba umieć mówić i słuchać jednocześnie*. Chodziło o relacje między reżyserem i młodymi aktorami na zasadach partnerskich. Dewiza ta przynosi owoce w kolejnych latach. Najstarsi członkowie są już studentami, zaczynają pracować samodzielnie. W 1999 roku prezentują łódzkiej publiczności *Raj duszny*, który wkrótce zaczyna zdobywać wyróżnienia na festiwalach ogólnopolskich.

Do TPL przychodzą wciąż nowi ludzie, w ŁDK-u po raz pierwszy występują na scenie, a potem część z nich trafia do szkół teatralnych i na deski teatrów zawodowych: Piotr Rogucki (absolwent krakowskiej szkoły teatralnej, liderem zespołu COMA), Wojtek Zieliński (ukończył *łódzką filmówkę*, aktor w warszawskim Teatrze Studio), Dobromir Dymecki (odtwórca głównej roli w spektaklu TPL *Gnojek*, aktor Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi). Niektórzy wybierają studia teatrologiczne: Magda Hasiuk (pracę doktorską pisała na temat słynnego francuskiego Teatru du Soleil, krytyk teatralny) inni współtworzą nowe spektakle np. Sylwia Majcher (absolwentka Akademii praktyk teatralnych *Gardzienice* oraz Pedagogiki i Arteterapii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu). Ostatnio pasowana na magistra teatrologii Uniwersytetu Łódzkiego Anna Bartosik tak określiła swoją przynależność do TPL: *Teatr nauczył mnie czujności i instynktu, dzięki którym przemienianie się było czymś upragnionym, spełnieniem marzeń o dojrzewananiu. Te kilkugodzinne spotkania w zamkniętej przestrzeni wydawały się, dzięki metodzie moderowanej improwizacji, niezmiernie esencjonalne. W pewnym momencie pomyślałam nawet, że samo życie powinno tak właśnie wyglądać, że w każdym momencie powinno się stale i wytrwale walczyć o odzyskanie wagi słowa i gestu.*

